



PRZYGODNIK

Rok XV numer 11 (176)

Biuletyn Klubowy

Listopad 2015 r.

Jarosław Tadeusz Leszczyński

WYCIEZKA NA POGRANICZE STASZOWSKO - SANDOMIERSKIE

W sobotę, 4 października 2015 roku, zorganizowałem kolejną jednodniową wycieczkę, tym razem do miejscowości leżących na pograniczu powiatów staszowskiego i sandomierskiego. Tak naprawdę to wszystkie zwiedzane podczas niej wsie i miasta z historycznego punktu widzenia to Ziemia Sandomierska, jako że powiat staszowski ma stosunkowo młodą metrykę. Powstał dopiero w 1955 roku z części powiatu sandomierskiego i stopnickiego (wtedy już, od 1948 r., buskiego).

Wyjechaliśmy z Kielc około godz. 8 rano.



Pierwszym punktem naszej wycieczki były **Rytwiany**, a konkretnie położony około 2 km na północ od niej klasztor pokamedulski,

ufundowany w 1642 roku przez dzierżawcę dóbr staszowskich (należały do nich m. in. Rytwiany), Stanisława Dembińskiego. Eremicki zakon jakim są kameduli gospodarował tu do 1819 roku, kiedy to rząd Królestwa Polskiego dokonał kasaty 25 klasztorów na terenie swojego kadłubowego państwka. Od tego czasu kościół poklasztorny pw. Zwiastowania NMP stał się początkowo filią parafii św. Bartłomieja w Staszowie, a następnie utworzono przy nim samodzielną parafię obsługiwaną przez kler diecezji sandomierskiej. Kiedy w końcu XX wieku zbudowano w centrum wsi nowy kościół parafialny, wtedy w budynkach dawnego klasztoru utworzono Pustelnię Złotego Lasu. W pokojach b. eremu ludzie

świeccy mogą wynajmować na kilka dni pokoje za odpłatnością, celem wyciszenia się na jakiś czas od zgiełku codzienności. Chociaż żaden z zakonów kontemplacyjnych (kameduli, kartuzi) nie powrócił do klasztoru to jednak ich tradycja jest nadal kulturowana w murach eremu.

Wewnątrz kościół posiada piękny barokowy wystrój z takąż polichromią. W podziemiach świątyni znajduje się krypta grobowa Radziwiłłów, a w niej grób ostatniego właściciela Rytwian - Artura Radziwiłła - poległego we wrześniu 1939 roku w randze porucznika pod Ołtarzewem na Mazowszu.

W samej wsi oglądaliśmy resztki ruin średniowiecznego zamku. Wokół zamczyska, w niewielkim parku stoją nowe pomniki wybitniejszych właścicieli Rytwian (Jastrzębców, Tęczyńskich, Opalińskich, Potockich, Radziwiłłów) wykonane przez naszego klubowego kolegę Sławka Micka.

Ostatnim punktem jaki oglądaliśmy w Rytwianach był klasycystyczny pałac Radziwiłłów, w którym obecnie mieści się trzygwiazdkowy hotel "Rytwiany".

Z Rytwian pojechaliśmy do Połanica. Połaniec prawa miejskie otrzymał w 2 poł. XIII stulecia z rąk księcia Bolesława Wstydlivego. Do lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia był małą zapyziałą miejsciną, ale dzięki powstałej wtedy elektrowni "Połaniec" rozwinął się, odzyskał prawa miejskie utracone w 1869 r. i dziś jest ponad pięciotysięcznym miastem.

W Połancu zwiedziliśmy neoromański kościół parafialny pw. św. Marcina zbudowany w latach 80. XIX w. według planów architekta Napoleona Statowskiego z Rytwian oraz Kopiec Kościuszki. Wszak Połaniec jest miejscem ogłoszenia słynnego Uniwersału Połanieckiego podczas Insurekcji Kościuszkowskiej.

Po opuszczeniu Połańca odwiedziliśmy dwa drewniane zabytkowe kościołki w Niekrasowie pw.



Matki Boskiej Niekrasowskiej.

Nawiedzenia NMP oraz w **Strzegomiu** pw. św. Andrzeja Apostoła. Pierwsza z wymienionych świątyń jest lokalnym miejscem kultu obrazu

Kolejnym punktem naszego wjazdu był Osiek. Niszczony podczas dwóch najazdów mongolsko-tatarskich (lata 1241 i 1289), prawa miejskie otrzymał w 1430 roku z rąk króla Władysława Jagiełły. Miasteczko nie posiada cennych zabytków, a do powstałego w końcu XIX wieku kościoła św. Stanisława Biskupa nie mogliśmy wejść, ponieważ był zamknięty, a na plebanii nie było żadnego księdza, który mógłby nam otworzyć świątynię.

Dalsza nasza trasa wiodła drogą Kraków-Sandomierz. Zatrzymaliśmy się w Koprzywnicy, w której podziwialiśmy monumentalny kościół pocysterski pw. św. Floriana, utrzymany w stylu przejściowym od romańszczyzny do gotyku. Początek temu miejscu dał w 1180 roku książę Kazimierz Sprawiedliwy sprowadzając tu mnichów z Morimond we Francji.

Następnym punktem naszej wycieczki było sanktuarium maryjne w Sulisławicach, przysłowiowa Częstochowa Sandomierszczyzny. W głównym ołtarzu neogotyckiej bazyliki pw. Narodzenia NMP cześć odbiera niewielkich rozmiarów obrazek Matki Boskiej Sulisławskiej, który przywiozła Dorota Ogrufina, córka rosyjskiego księdza prawosławnego. Dorota Ogrufina została przywieziona do Sulisławic przez właściciela wsi Rusieckiego jako branka. Rusiecki bowiem był uczestnikiem wyprawy hetmana Stanisława Żółkiewskiego na Moskwę w 1610 roku.

Obok neogotyckiej bazyliki stoi romański kościółek, który służył tutejszym parafianom i pątnikom przed wybudowaniem pierwszej z wymienionych świątyń. Poniżej kościołów, na cmentarzu grzebalnym odwiedziliśmy mogiły partyzantów AK ze zgrupowania "Jędrusiów".

Z Sulisławic pojechaliśmy do Wiśniowej, której była na przełomie XVIII i XIX stulecia własnością ks. Hugona Kołłątaja, działacza Komisji Edukacji Narodowej i współtwórcy Konstytucji 3 Maja. Po

Kołątajach pozostał klasycystyczny pałac z parkiem, mieszczący dziś szkołę podstawową, a w kościele Przemienienia Pańskiego znajduje się tablica z czarnego marmuru kryjąca urnę z sercem księdza Hugona.

Ostatnim punktem naszej wycieczki było miasteczko Bogoria leżące przy drodze Stopnica-Opatów, między Staszowem a Iwaniskami. Tamtejszy barokowy kościół pw. św. Trójcy, z zewnątrz nie różniący się od większości przeciętnych świątyń z tego okresu, posiada niezwykle bogaty wystrój wnętrza, tak że nie powstydyłyby się go kościoły Krakowa, Warszawy, Lwowa czy Wilna. W głównym ołtarzu cześć odbiera obraz Matki Boskiej Bogoryjskiej, przed kilkoma laty uroczyście koronowany koronami papieskimi. MB Bogoryjską wielokrotnie rzeźbił nieżyjący już tutejszy artysta ludowy, Marian Brudek. Jego prace znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach.

* * *

Z Bogorii pojechaliśmy do Staszowa, a stamtąd przez Raków, Daleszyce i Suków wróciliśmy do Kielc, w których byliśmy około godz. 19. Wycieczka była udana, tym bardziej, że dopisała nam pogoda.

KOPALNIA, W KTÓREJ DIABEL SIĘ POKAZAŁ

KOPALNIA

W 1971 r. zakończyła działalność kopalnia „Staszic”. Eksploatowano tu złoża pirytu, syderytu, hematytu i rud uranu. Zakończone tym samym zostało wydobywanie rud żelaza z tego złoża, które z przerwami prowadzone było od prawie 2000 lat. Podczas drążenia podziemnych korytarzy trafiano na ślady znacznie wcześniejszej działalności górniczej. Pochodziły z I-III wieku naszej ery, co wykazały badania prowadzone m.in. przez Kazimierza Bielenina, jednego z odkrywców starożytnego hutnictwa w Górach Świętokrzyskich. Wyrobiska, narzędzia i fragmenty obudowy starożytnych szybów znajdowano nawet na głębokości ponad 30 m. Jest to więc najstarsza znana podziemna kopalnia rud na ziemiach polskich. Istnieją przypuszczenia, że eksploatację prowadzono także we wczesnym średniowieczu. Stwierdzano tu również ślady eksploatacji prowadzonej w XVII i XVIII stuleciu. Współczesny okres górnictwa rozpoczął się w latach 20. dzięki badaniom geologa Jana Samsonowicza. Wydobywanie rud żelaza (głównie pirytu występującego poniżej czapy wietrzeniowej)

prowadzono z przerwami od 1925 roku. Państwowa Kopalnia Rudy „Staszic” działała w latach 1937 - 1971. Intensywną eksploatację pirytu, wykorzystywanego do produkcji kwasu siarkowego, prowadzili podczas okupacji Niemcy. Przed wycofaniem się zalali kopalnię. Po wojnie udało się ją szybko uruchomić i została rozbudowana. Do 1968 roku w Rudkach prócz pirytu wydobywano również rudę uranu. Kopalnia była jedną z pięciu w Polsce (pozostałe w Sudetach). Jednak jego wydobycie było nieopłacalne ze względu na małą zasobność złoża. Głównym surowcem był piryt służący do otrzymywania siarki i kwasu siarkowego. Kopalnia została zamknięta po odkryciu złóż siarki w okolicach Tarnobrzega.

Teren pokopalniany

Teren dawnej eksploatacji przed uruchomieniem współczesnego wydobycia nazywano Diablami Dołami. W stawie, który tu istniał tworzyły się wiry. Ziemia nad dawnymi wyrobiskami od czasu do czasu się zapadała. Ponieważ pamięć o starych wyrobiskach się nie zachowała, traktowano te zdarzenia jako wynik działania sił nieczystych. Nic zatem dziwnego, że górnicy zobaczywszy w głębi chodnika, w świetle karbidówki, przed sobą rogi i błyszczące ślepia pierzchli w popłochu uznając, iż diabeł się im pokazał. Było to na początku lat sześćdziesiątych XX. w. Przyczyną tego zjawiska był zawał starych, płytkich wyrobisk (prawdopodobnie z XVIII w.), który sięgnął aż do powierzchni. W tym miejscu na łące pały się krowy i jedna z nich wpadła do środka.

Obecnie obejmujące kilkadziesiąt hektarów tereny pokopalniane (północno wschodnia część Rudek) zostały zrehabilitowane. Główne wejścia, a właściwie wjazdy do podziemnych korytarzy oraz szyby zostały zasypane podczas porządkowania terenu. Jednak można odnaleźć jeszcze betonowe elementy szybów wentylacyjnych. W stromych, zarośniętych skarpach kryją się niewielkie otwory, którymi można dostać się pod ziemię. Bez zachowania odpowiedniej ostrożności nie polecam. Jednym z ciekawszych odkryć dokonanych ostatnio na tym terenie było znalezienie w 2013 r. otworu wejściowego do fragmentu chodnika górniczego. Odkrycia dokonała Iwona Tucznio, speleolog z Klubu Wysokogórskiego Kraków. W tym samym roku członkowie Stowarzyszenia Speleoklub Beskidzki oraz Speleoklubu Świętokrzyskiego dokonali eksploracji obiektu i udokumentowali jego stan. W grudniu 2014 r. rozpoczęto skaning laserowy (Terrestrial Laser Scanning) zachowanej sztolni i jej

otoczenia, a w styczniu roku 2015 powstał film w technologii 3D. Miał on premierę w Gminnym Ośrodku Kultury w Rudkach podczas XLIV Ogólnopolskiego Zjazdu Przewodników Świętokrzyskich. Można go zobaczyć w Internecie pod adresem:

<https://www.youtube.com/watch?v=6l5u52W55k0>.

Tam też więcej szczegółów na ten temat.

Osiedle

Obecne Rudki powstały przed niespełną wiekiem jako osiedle górnicze. Najbliżej dawnej kopalni znajduje się Osiedle Górne z najstarszymi drewnianymi budynkami wzniesionymi dla górników w latach 40. Pierwsze powojenne bloki, tak zwane awaryjne, powstały w latach 1946-47 przy ulicy Górniczej. Później co roku oddawano kolejne i w ten sposób powstała ulica Żeromskiego, Staszica, Wesoła, 22 Lipca. Budynki zwracają uwagę czterospadowymi dachami. Ostatni blok oddano w



1962 r. przy ulicy 22 Lipca.

Kopalnia wybudowała też przedszkole, ośrodek zdrowia, dom kultury, stadion sportowy z

pawilonem i na koniec hotel. Utwardzono drogi i zbudowano wodociąg. Przy wsparciu finansowym pracowników kopalni zbudowano szkołę, która powstała w ramach akcji „Tysiąc szkół na tysiąclecie”.

Kopalnia była jedynym zakładem w promieniu 20 km dającym tutaj zatrudnienie. Pod każdym względem był to prężny ośrodek przemysłowy. W najlepszym okresie, w latach 1964-66 zatrudniała około 3,6 tys. osób a pod koniec ok. 1500. Dwa duże bloki ze sklepami i lokalami użyteczności publicznej na parterze wzniesiono w czasach działalności Zakładu Urządzeń Chemicznych „Metalchem”. Powstał w styczniu 1971 r. po likwidacji kopalni i zatrudnił jedynie około 700 osób. Zakład bardzo dobrze funkcjonował, pomagał okolicznym szkołom i domowi kultury. Dbał o rozwój osiedla i sam też się rozwinął. Wybudowano dwie hale produkcyjne, magazyny i wewnętrzne drogi zakładowe. Utworzono zasadniczą szkołę zawodową, w której uczono praktycznej nauki zawodu: tokarza, szlifierza, frezera. Po ukończeniu szkoły młody absolwent miał zagwarantowaną pracę.



Na Skowrońcu zbudowany został nowy kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Zastąpił postawioną tuż po wojnie drewnianą świątynię, której patronowała św.

Barbara. Ten okres bardzo dobrze zapisał się w historii osiedla. Po przemianach ustrojowych 1989 roku następowała redukcja zatrudnienia. Na przełomie 1995/96 roku „Metalchem” upadł. Część obiektów wykorzystywały nowe firmy. W dawnym biurówcu powstało Centrum Wypoczynku i Rehabilitacji „Gołoborze”. Dysponuje ono krytym basenem w przebudowanej hali produkcyjnej oraz salą do ćwiczeń fitness w budynku po kotłowni. Dawny zakładowy dom kultury obecnie mieści GOK w Nowej Słupi z siedzibą w Rudkach.

W ostatnim czasie na terenie Rudek działa kilka firm zatrudniających od kilku do kilkunastu osób. Najprężniejszy jest „Metalchem”, który zachował starą nazwę ale jest inną firmą. Wszystkie razem zatrudniają około 150 osób. Obecnie Rudki liczą około 1800 mieszkańców.

Skarpa Zapusty

Będąc w Rudkach, warto się wybrać na skarpe Zapusty, stanowiącą enklawę Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Położona jest między Rudkami a Cząstkowem. Prowadzi do niej polna dróżka, w którą należy skręcić przy moście za Pokrzywianką. Z porośniętych przez murawy kserotermiczne stromych zboczy wyłaniają się wychodnie wapieni dewońskich. Na skarpe można wygodnie wejść polną drogą biegnącą po prawej stronie zbocza. Z wysokości rozciąga się przepiękny widok na położoną blisko



Chełmową Górę, całe pasmo Łysogór oraz dolinę Pokrzywianki. Z tego miejsca widać też

całe Rudki; tereny pokopalniane i osiedle górnicze z kościołem.

tekst i foto: Anna Hendler

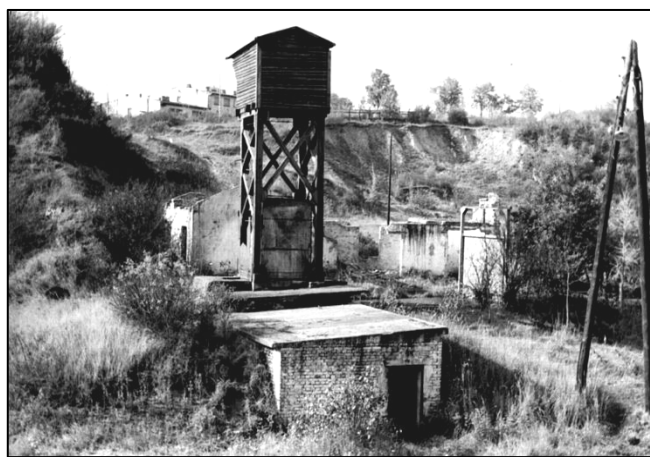
PODŚWIĘTOKRZYSKIE PIRYTY

Natura wyposażyła podświętokrzyskie **Rudki** w różnorakie minerały, a przede wszystkim w hematyt, syderyt i piryty. Pierwszy z wymienionych, zalegający dostępne warstwy powierzchniowe i tworzący tzw. czapy, został w większości wyeksploatowany przez starożytnych hutników. W latach dwudziestych obecnego stulecia zbadaniem przydatności istniejących tu złóż zajęła się firma, finansowana wspólnie przez Zakłady Starachowickie i Ostrowieckie. Specjaliści wchodzący wówczas w skład ekipy poszukiwawczej stwierdzili jednak, że istniejące złoża syderytu nie przedstawiają wartości przemysłowej z powodu przemieszania ich z zasiarczonym pirytem. Innego zdania byli przedsiębiorcy prywatni, zwłaszcza niejaki Pilarczyk. Sprzedawał on hutom nie tylko syderyt dobowany systemem chałupniczym, ale także wyorywane na polach kłocę żużla sprzed dwóch tysięcy lat. Interes ten kwitł do chwili, w której Huta Bankowa zażądała od niego wysokiego odszkodowania z powodu nadmiernego zasiarczenia dostarczanych materiałów.

Po bankructwie Pilarczyka w 1931 roku, złożami zainteresował się inżynier Roehr. Jego podejście do zasobów mineralnych w Rudkach okazało się zgoła inne niż dotychczasowych przedsiębiorców. To on jako pierwszy uznał, że piryty (FeS_2), zawierający wiele siarki i uważany dotąd za mało przydatny dla hutnictwa, należy traktować wyżej niż syderyt. Zawarł więc kontrakt z pewną firmą kielecką której dostarczał piryty jako surowiec do wyrobu kwasu siarkowego. A ponieważ był człowiekiem interesu, zastrzegł sobie w owej firmie zwrot tzw. wypalków, które jako odsiarconą rudę żelaza zbywał z dużym zyskiem. Dla ułatwienia wywozu niemałych wszakże ilości minerału, zbudował kolejkę wąskotorową do stacji przeładunkowej w Zagnańsku. Docierając ową kolejkę przewozami drewna z lasów świętokrzyskich, uzyskiwał dodatkowe dochody. Kopalniane inwestycje Roehra okazały się niewystarczające. Urobek z jego kopalni dobowano na powierzchnię przy pomocy archaicznych już drewnianych kołowrotów. Niedostateczna wentylacja i brak zabezpieczeń przed działaniem siarki na organizm ludzki stały się przyczyną chorób zawodowych. A ponieważ płacił za pracę niezbyt wiele, w 1937 r. w kopalni wybuchł strajk. Roehr, w jego wyniku, ostatecznie zrezygnował z prowadzenia interesu.

Ale tym razem na przerwanie eksploatacji cennego i rzadkiego minerału nie zgodziło się państwo. Na wniosek komisji rządowej kopalnia w Rudkach została w 1938 r. upaństwowiona. Górników wyposażono m.in. w kombinezony ochronne, wzniesiono szereg obiektów nadszybia i zbudowano bardzo rzadki w górnictwie tzw. szyb pochyły.

Po roku 1945 kopalnia została podporządkowana Zjednoczeniu Eksploatacji Rud w Częstochowie, później przejęło ją Ministerstwo Chemii. Piryt stanowił nadal cenny surowiec dla przemysłu chemicznego, jako minerał wyjściowy do produkcji siarki. I wówczas przyszła pora na większe inwestycje. Zbudowano stosowany współcześnie szyb pionowy o parusetmetrowej głębokości. Zmechanizowano podziemny transport poziomy. Uruchomiono zakład wzbogacania rudy w drodze flotacji (tzn. płukania). Dla załogi, która osiągnęła największą jak dotąd liczebność, wzniesiono kilkanaście bloków mieszkalnych. Dla wywozu wzbogaconego minerału położono dwudziestokilometrowy odcinek kolejki wąskotorowej do Starachowic. Kolejka ta, kończąca swój bieg w Michałowie, gdzie istniała przeładownia, zabierała w drodze powrotnej piasek znad Kamiennej. Piasek ten służył do zasypywania podziemnych wyrobisk kopalnianych.



Pomyślność Kopalni Pirytu „Staszic” w Rudkach zakończyła się dość nagle w 1970 roku. Przyczyną było odkrycie bogatych złóż siarki w rejonie Tarnobrzega. W zaistniałej sytuacji pozyskiwanie tego pierwiastka z podświetokrzyskich pirytów stało się nieopłacalne. W chwili zamknięcia kopalnia miała 268 metrów głębokości, a długość jej chodników wynosiła około 17 km. W ten sposób kopalnia „Staszic”, podobnie jak i całe górnictwo rejonu Starachowic, przeszła do historii. Zniszczał tor kolejowy z Rudek do

Starachowic. A miejsce, w którym dobywano piasek, wypełniła woda z Kamiennej. I w ten niezamierzony sposób uzyskaliśmy cenną pamiątkę. Jest nią kąpielisko „Piachy”, z którego chętnie korzystamy w upalne dni lata.

Aleksander Pawelec

Fragm. z książki „Dziedzictwo Starzecha” (s.66-68) wydanej przez Towarzystwo Przyjaciół Starachowic w 2001 r.

(do druku podała Anna Hendler)



Andrzej Rembalski

HENRYK SIENKIEWICZ O ZAMKU CHĘCIŃSKIM

Udostępnienie po rewaloryzacji i konserwacji ruin zamku chęcińskiego, które oficjalnie odbyło się wiosną 2015 r. stanowi okazję do przypomnienia działań zainicjowanych przed stu pięciu laty w tej sprawie przez Henryka Sienkiewicza.

Wielki pisarz w tym czasie był już właścicielem dworu i gruntów w pobliskim Oblęgorku, które otrzymał od narodu w 1900 roku z okazji dwudziestopięciolecia twórczości literackiej. Po zapoznaniu się ze stanem ruin zamku w Chęcinach H. Sienkiewicz ogłosił w „Gazecie Warszawskiej” w imieniu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości odezwę przedrukowaną 18 czerwca 1911 roku w periodyku „Ziemia” – organie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Oto jej treść:

„Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości postanowiło rozciągnąć opiekę nad ruinami zamku chęcińskiego i uchronić je od zupełnego zniszczenia jakim grozi im czas i niestateczność ludzka. Postanowienie to przyjmie niewątpliwie z radością cała Ziemia Kielecka, chodzi jednakże o to, by radość ta zmieniła się w obywatelski czyn. Zachowanie zabytku z którym wiąże się tyle

znakomitych wspomnień historycznych i tyle wielkich, a drogich imion, począwszy od Łokietka i skończywszy na Batorym jest przede wszystkim obowiązkiem mieszkańców Ziemi Kieleckiej. Te ruiny to przecie jedna z celniejszych jej ozdób, jedno ze świadectw historycznej roli, jaką ta część Małopolski grała w dziejach wspólnej wielkiej Ojczyzny. Towarzystwu trzeba pomóc. Posiada ono środki nader skromne, więc gdy chodzi o zabytek kielecki, któż jak nie Kielczanie powinni pospieszyć z zasiłkiem? Nie chodzi o znaczne fundusze. Kilkanaście setek rubli wystarczy na ochronę cennej pamiątki a ponieważ Towarzystwo ma w ustawie prawo odwoływania się do ogółu, sprawa nie może trafić na żadne nieprzewidziane przeszkody. Mam też nadzieję, że głos mój znajdzie echo zarówno w sercach mieszkańców miasta Kielc jak i okolicy – posiadając zaś prawo i zaszczyt zaliczania się od kilku lat do obywateli tej Ziemi przesyłam na ochronę zamku chęcińskiego 10 rubli jako zapoczątkowanie w tej ważnej dla nas sprawie”.

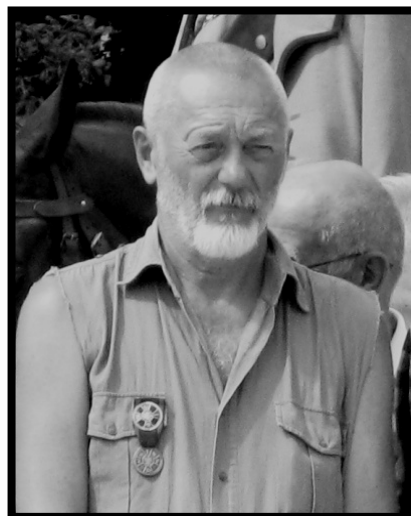
Odezwę uzupełniono informacją, że wszelkie ofiary na ten cel należy przysyłać do Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, które miało swoją siedzibę w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 41.

Po ponad stu latach odezwa dotycząca ruin zamku chęcińskiego, których ochronę tak żarliwie propagował H. Sienkiewicz została z nawiązką zrealizowana. Było to efektem inicjatyw władz i mieszkańców Chęcin, Kielc i okolic, którzy na badania archeologiczne i prace budowlane związane z konserwacją zamku chęcińskiego wykorzystali własne środki znakomicie wsparte funduszami pochodzącymi z Unii Europejskiej.



fotografie na tej stronie: Jerzy Pabian

Pożegnaliśmy Kol. Szczepana Jarosza



**Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w piątek 30 października 2015 r.
pożegnaliśmy zmarłego niestrudzonego
turystę, uczestnika wielu
długodystansowych imprez PTTK,**

KOLEGĘ SZCZEPANA JAROSZA

**Msza żałobna została odprawiona
w parafii Św. Franciszka z Asyżu u Ojców
Kapucynów przy ul. Warszawskiej.**

**Zmarły był kilkakrotnym zdobywcą tytułów
Twardziel Świętokrzyski i Super Piechur
Świętokrzyski. Dziesięciokrotnie brał udział
w Marszu Szlakiem 1 Kompanii Kadrowej
na trasie Kraków - Kielce.**

**W latach 2010/12 był członkiem Zarządu
KTP „Przygoda”. Pełnił także funkcję
prezesa Klubu Wodnego PTTK „Mewa”.**

**Przeżył 69 lat.
Spoczął na Cmentarzu Nowym.**

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

REGIONALNE KALENDARIUM HISTORYCZNE

Listopad

- listopad 1493 r. Kardynał Fryderyk Jagiellończyk nadał Kielcom herb przedstawiający na czerwonej tarczy złotą koronę i litery CK (Civitas Kielcensis).
- 6 listopada 1890 r. W Lublinie zmarł ks. Piotr Ściegienny urodzony w 1801 r. w Bilczy pod Kielcami. Polski działacz niepodległościowy i przywódca chłopski.
- 9 listopada 1935 r. W Końskich powstał oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego
- 9 listopada 1945 r. W Kielcach rozpoczęła działalność Szkoła Rzemiosł Artystycznych, obecnie Liceum Sztuk Plastycznych.
- 18 listopada 1943 r. W dwóch egzekucjach, na pl. Św. Wojciecha i przy ul. Urzędniczej, hitlerowcy rozstrzelali 20 mieszkańców Kielc zaangażowanych w ruch oporu.
- 19 listopada 1985r. Na placu przed I LO im. Stefana Żeromskiego w Kielcach odsłonięto pomnik patrona szkoły. Honorowym gościem była córka pisarza Monika Żeromska.
- 20 listopada 1925 r. Warszawie zmarł Stefan Żeromski. Wielki pisarz i publicysta. Urodzony w Strawczynie w 1864 r. Wielki syn ziemi świętokrzyskiej.
- 20 listopada 1975 r. W 50 rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego w kieleckim teatrze wystawiono sztukę pt. „Uciekła mi przepióreczka”. Przy tej okazji Muzeum Świętokrzyskie podniesiono do godności Muzeum Narodowego.



W związku ze zbliżającym się Jubileuszem naszego Klubu przedstawiamy „Przygodowy czardasz”, który mamy nadzieję spodoba się i będzie śpiewany przez brać klubową.

„PRZYGODOWY” CZARDASZ

Słowa: Paweł Jachowicz

1. Kiedy weekend blisko już, dusza się raduje,
Klub „Przygoda” rusza znów, tego Ci brakuje,
Na trasę ruszasz dziś, przyjaźnie przywołać -
Na szlaku śpiewaj wraz, jeśli tylko zdołasz.

Ref.:

Jeszcze tylko kilka wejść szczyty zdobędziemy,
Jeszcze tylko kilka zejść w barze odpoczniemy.
Wiatr nam czardasza gra, piwko w kuflu śpiewa
I płynie piosnka ta, tam gdzie szumią drzewa

2. To już jest pięćdziesiąt lat, jak tu się widzimy,
To już jest pięćdziesiąt lat, z górami walczymy,
Przygodo chwała Ci, ukłon Ci składamy,
I w każdy weekend znów tutaj się spotkamy.

3. Po wędrówce lżej Ci jest, nawet się uśmiechasz
I stać Cię na każdy gest, i już się nie wściekasz.
Bóle nóg, tak to jest, bo los nie wybiera,
Smutek uleciał precz, w sercu radość wzbiera.

4. Czardasz smutki goni precz, wszystkich rozwesela,
Nie jest ważna żadna rzecz, kiedy gra kapela,
Gitara, parę strun, głosów tłum schrypnięty,
I turystów chór, w parkiet tłuką pięty.



Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 14.11.2015 do 6.12.2015

| Lp | Data | Trasa | Przewodnik | Miejsce zbiórki |
|----|-------------------------|--|-----------------------------|--|
| 1. | 14.11.15 (sobota) | <u>Skorzyszycy</u> - Bieliny - Podłysica - Huta Szklana - - <u>Święty Krzyż</u> - <u>Trzcianka</u> , ok. 17 km | Urszula Zychowicz | przyst. MPK linii nr 43 ul. Sandomierska / Źródłowa, godz. 8:25 (odjazd 8:41) |
| 2. | 15.11.15 (niedziela) | "Szlakiem Pamięci Narodowej" <u>Słowik</u> (miejsce straceń) - Pasma Posłowskie / <u>Pierścienica</u> (miejsce straceń) - Kadzielnia (memoriał katyński) - <u>WDK</u> (czwórka strzelecka), ok. 12 km | Andrzej Toporek | przyst. MPK linii nr 19 ul. Seminaryjska / Tarnowska (k.bazarów) godz. 9:00 (odj. 9:17) |
| 3. | 21.11.15 (sobota) | "Wycieczka andrzejkowa" <u>Cedzyna</u> zalew - Lasek Wolski - Wola Kopcowa - Góra Klonowka - <u>Masłów</u> , ok. 8 km | Urszula Zychowicz | przyst. MPK linii nr 10 ul. Sandomierska / Źródłowa, godz. 8:40 (odjazd 8:55) |
| 4. | 22.11.15 (niedziela) | "Poznajemy ziemię jędrzejowską: Gmina Sobków" <u>Obice</u> - Chomentów (zab. kościół) - Korytnica (Góra Łysa i ślady mioceńskiego morza) - Mokrsko Dolne (grodzisko) - Mokrsko Górne (zamek) - Sobków (Rynek), ok. 21 km | Dariusz Garbat | Dworzec BUS ul. Żelazna 18 godz. 8:20 (odj. 8:35) |
| 5. | 28.11.15 (sobota) | Zdobywamy odznakę "Turysta Przyrodnik" <u>Bławatków</u> - Miedzianka (rez. "Miedzianka") - Gałęzice - Skiby (jaskinia Piekło) - Góra Wsiowa (rez. "Góra Żakowa") - <u>Chęciny</u> , ok. 16 km | Lena Skibińska- Opoka | przystanek MPK linii nr 203 ul. Żytnia (BUS) godz. 8:35 (odj. 8:50) |
| 6. | 29.11.15 (niedziela) | <u>Wąchock</u> - Marcinków - Michałów - <u>Skarżysko-Kam.</u> , ok. 15 km Planowany powrót: PKP (odjazd 15:38) | Kazimierz Sławiński | Dworzec PKP ul. Żelazna, godz. 9:25 (odjazd 9:44) |
| 7. | 6.12.15 (niedziela) | "Powitanie Zimy" <u>Białogon MZK</u> - Góra Foltańskiego - Biesak - Pierścienica - Kaweczczyzna - Góra Hałasa - Telegraf - <u>Bukówka</u> , ok. 11 km | Jarosław Leszczyński | przyst. MPK linii nr 19 ul. Jana Pawła II (Krakowska Rogatka) godz. 9:05 (odj. 9:20) |

UWAGA:

Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

POLECAMY:

- **19.11** godz. **18:00** Dom Środowisk Twórczych (Pałac Tomasza Zelińskiego w Kielcach) - **Klub Podróżnika** zaprasza na spotkanie z **Jarosławem Sułkiem** pt. **"Cejlon -zielona wyspa uśmiechniętych ludzi"**. Wstęp wolny.
- **6.12** godz. **17.00** Dom Środowisk Twórczych (Pałac Tomasza Zelińskiego w Kielcach) - **"Połączyła nas muzyka"** - mikołajkowy koncert zespołu **WOŁOSATKI**. Wstęp **5 zł**, ilość miejsc ograniczona.

ZAPRASZAMY:

- **7.12** godz. **17.00** **Dom Środowisk Twórczych (Pałac Tomasza Zelińskiego w Kielcach) - Spotkanie KTP PTTK "Przygoda", Klubu Górskiego PTTK Kielce, Koła Przewodników Świętokrzyskich PTTK "Bartek"**.
W programie spotkania: "Opowieść o niezwykłych górach" - Jerzy Gorczyca, zakończenie konkursu na "Przewodnika roku. Kielce krok po kroku", sprawy bieżące klubów.

Informacje o wycieczkach KTP "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- www.przygoda.kielce.pttk.pl
- www.pttkkielce.pl
- www.facebook.com
- www.swietokrzyskie.pl

w lokalnej prasie: **Echo Dnia** (wydanie piątkowe)

Dostępne są również w godzinach pracy Biura Oddziału PTTK i Centrum Informacji Turystycznej.



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”
Oddział Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. **608-505-169** e-mail: ktp.przygoda@op.pl

Redaguje: *Jerzy Pabian*

